GOSPODARKA · ANALIZA

POLITYKA GOSPODARCZA NIE TYLKO DLA EKONOMISTÓW. TRIADA POLITYKI GOSPODARCZEJ

Centrum Myśli Gospodarczej · 6 grudnia 2021



Życie ludzi i narodów składa się z różnych nierozerwalnie splecionych ze sobą sfer: społecznej, duchowej, politycznej, kulturowej i gospodarczej. Tak, człowiek to istota skomplikowana i posiadająca różne potrzeby. Jeśli nie jesteśmy skrajnymi materialistami, to nigdy nie podejmujemy decyzji na podstawie jednego tylko czynnika, troszcząc się wyłącznie o pieniądze. Codzienne wybory podszyte są wartościami i poglądami, które wyznajemy, społecznymi rolami, które odgrywamy i kulturowym podglebiem, z którego wyrastamy. Podobnie powinno być w polityce. Zastanawiając się nad optymalną polityką gospodarczą, błędem byłoby skupienie się jedynie na problematyce czysto ekonomicznej. Oddzielenie gospodarki od świata wartości czy polityki jest niemożliwe. Kluczowym zadaniem jest więc zrozumienie, jaka jest zależność między ekonomią, aksjologią (systemem wartości, etyką) oraz polityką.

W ekonomii, podobnie jak w innych naukach społecznych, możemy wyróżnić dwa podejścia: normatywne i pozytywne. Ekonomia normatywna poszukuje odpowiedzi na pytanie „jak być powinno?". Tego rodzaju refleksja nad życiem gospodarczym była powszechna np. w średniowieczu. Zastanawiano się wówczas

choćby nad tym, jaka cena za dane dobro jest sprawiedliwa. Zauważmy, że dziś mało kto pochyla się nad takim problemem. Ceny uznajemy za pozbawiony wartości moralnej wskaźnik gospodarczy, a ekonomiści, za pomocą swych modeli, usiłują przewidzieć, jak określone czynniki wpływają na poziom cen. Tu dochodzimy do ekonomii pozytywnej, która próbuje raczej opisać świat, odkryć reguły rządzące gospodarką i odpowiedzieć na pytanie „jak jest?".

Zrozumienie różnicy między nurtami ekonomii odpowiadającymi na pytania „jak być powinno?" i „jak jest?" to kluczowa sprawa z punktu widzenia porządkowania zależności między aksjologią, polityką i ekonomią. Weźmy za przykład rozważania nad płacą minimalną. Ekonomia pozytywna badając ten problem, zasadniczo dochodzi do wniosku, że wprowadzenie płacy minimalnej poprawia sytuację materialną większości najsłabiej zarabiających, ale może za to zwiększać bezrobocie (choć nie musi to być regułą). Jest to suchy opis konsekwencji użycia instrumentu gospodarczego. Mamy do czynienia z absolutnie typową w ekonomii sytuacją: dany czynnik (wprowadzenie płacy minimalnej) pociąga za sobą efekty pozytywne (wzrost płac) i negatywne (wzrost bezrobocia). Podobnie jak obniżka podatków, która powoduje, że więcej pieniędzy zostaje w kieszeni obywatela, ale w budżecie jest przez to mniej pieniędzy np. na budowę dróg; z kolei wprowadzenie ceł chroni krajowy rynek, ułatwiając rozwój rodzimym przedsiębiorcom, ale podwyższa ceny dóbr importowanych dla konsumenta etc.

Zasadniczo rola ekonomii kończy się na uczciwym przedstawieniu przewidywanych następstw określonych posunięć, zazwyczaj różnorodnych i summa summarum niejednoznacznych. W świetle tego spójrzmy na popularny pogląd postulujący rządy ekspertów – tzw. technokrację. W takim systemie decyzje gospodarcze podejmować mają ekonomiści – fachowcy w tej dziedzinie. Są oni często przeciwstawiani politykom, którzy jakoby nie powinni mieszać się do gospodarki. Taki pogląd to błąd, przede wszystkim logiczny. Jak już wcześniej stwierdziliśmy, ekonomista jedynie opisuje rzeczywistość oraz przedstawia plusy i minusy określonych rozwiązań. Te argumenty powinny zostać przeanalizowane i ocenione przez pryzmat aksjologiczny (które z tych rozwiązań jest dobre i bardziej zgodne z systemem wartości) oraz polityczny (które z rozwiązań lepiej realizuje interesy narodowe). Nawet jeśli u sterów rządów stoją ekonomiści, to w momencie podejmowania decyzji pełnią oni raczej rolę polityka.

> **Technokracja to koncepcja nieuczciwa, ponieważ opiera się na złudzeniu, że decyzje gospodarcze można podjąć jedynie w oparciu o ekspercką wiedzę. Żaden, choćby najlepszy model ekonomiczny nie powie, co jest dobre, a co złe; co służy naszej wspólnocie, a co jej szkodzi. Po prostu ekonomia (podobnie jak inne nauki empiryczne) nie posiada aparatu, do odpowiedzi na takie pytania. To, jaki model gospodarczy należy wprowadzić, zależy od przynajmniej trzech elementów: aksjologicznego, politycznego i ekonomicznego. Ekonomia wolna od wartości czy polityki nie tylko nie jest pożądana, ale zwyczajnie nie jest możliwa.**

CZYTAJ TAKŻE: Zamiast odtwarzać teraźniejszość, twórzmy przyszłość

Odrzucając mit technokracji, trzeba uczciwie stanąć na stanowisku prymatu aksjologii i polityki nad ekonomią. Tak, polityka i wartości stoją ponad gospodarczymi kalkulacjami. Wynika to z prostej obserwacji: człowiek jest czymś więcej niż tylko jednostką ukierunkowaną na zaspokajanie potrzeb fizjologicznych i

materialnych. Choć te ostatnie są niezwykle istotne, a ich zapewnienie jest koniecznością, człowieka należy postrzegać jako bardziej złożony byt, mający swoje aspiracje moralne (stawać się coraz lepszym człowiekiem) i społeczne (współtworzyć wspólnotę). Dlatego, gdy myślimy o systemie społeczno-gospodarczym, nie ograniczamy swojej perspektywy do tego, jak maksymalizować bogactwo (choć bogacenie się nie jest naturalnie niczym złym). Trzeba wyjść od tego, jaki system gospodarczy wyzwala w człowieku to, co najlepsze. Dlatego ekonomia nierozerwalnie spleciona jest z aksjologią.

Równolegle potrzebna jest refleksja, jaki model gospodarowania zapewnia spójność i siłę wspólnoty, która to ostatecznie ten dobry ład ma zabezpieczać. Taką naturalną wspólnotą polityczną jest dziś przede wszystkim naród, a państwa narodowe odgrywają decydującą rolę w kreowaniu polityki. To na poziomie państwa narodowego zapadają decyzje o kluczowych kierunkach rozwoju. To państwo narodowe w największym stopniu pozwala realizować i zabezpieczać określony ideał życia społecznego. To wreszcie inne państwa (a także aktorzy ponadnarodowi) w imię realizacji swoich interesów i idei są w stanie ingerować w nasz model społeczny. Potrzebujemy stabilnego i silnego państwa narodowego między innymi po to, żeby mieć gwarancję, nasz model społeczno-gospodarczy zostanie wybrany w Polsce, nie na Wall Street, w Waszyngtonie czy Brukseli. Dlatego ekonomia jest nieodłącznie spleciona z polityką i powinna być jej w wielu sprawach podporządkowana.

> Prymat aksjologii i polityki nad ekonomią może brzmieć jak postulat skrajnego upolitycznienia gospodarki i ideologizacji całego życia gospodarczo-społecznego. Bynajmniej, nie jest to równoznaczne. Przede wszystkim jest to uczciwe i jasne stwierdzenie prawdy, bliskiej zresztą nieomal każdemu człowiekowi w życiu prywatnym: pieniądz nie powinien być celem samym w sobie, a jedynie środkiem do osiągania innych, ważniejszych dążeń. Tak też jest w życiu publicznym. W żadnym razie nie oznacza to ignorowania praw ekonomii ani lekceważenia recept i rozwiązań podpowiadanych przez ekspertów z tej dziedziny.

To jasne, że konkurencyjna i nowoczesna gospodarka jest podstawą sprawnie funkcjonującego państwa i bazą umożliwiającą budowę sprawiedliwego społeczeństwa. Jeśli mówimy o prymacie innych wartości, to oznacza to jedynie, że prężnie działająca gospodarka ma służyć wyższym celom publicznym i społecznym.

Optymalna polityka gospodarcza powinna zatem zawsze wyważać trzy czynniki: aksjologię, politykę i ekonomię. Te trzy czynniki, które zawsze trzeba brać pod uwagę, można nazwać **triadą polityki gospodarczej.**

Rozszerzmy jeszcze rozumienie trzech składników triady polityki gospodarczej.

Aksjologia to świat wartości. Człowiek jest powołany do rozwoju moralnego, do stawania się coraz lepszym. Przekonania to można wywieść z chrześcijaństwa, niewątpliwej podstawy naszej cywilizacji i fundamentalnego źródła inspiracji. Dla człowieka religijnego rozwój moralny oznacza zbliżanie się do Boga i zbawienia. Nie trzeba jednak podzielać wiary w życie wieczne, by uznać, że integralny rozwój człowieka, umożliwienie mu prowadzenia moralnego, dobrego życia, to podstawowe kryteria oceny systemu społecznego. Dlatego gospodarka powinna być urządzona w sposób, który mu to ułatwia. Oczywiście, w

ostatecznym rozrachunku każdy jest odpowiedzialny za własne czyny i dobre bądź złe życie. Błędem jednak byłoby twierdzić, że struktury społeczne nie mają wpływu na nasze zachowania. Czy komunizm nie miał wpływu na wytworzenie się postawy *homo sovieticusa*, człowieka biernego, byle jakiego, obracającego się wokół własnych, wąskich interesów? Czy system kapitalistyczny nie sprzyja postawom konsumpcjonistycznym? Czy idealizowana w systemie wolnorynkowym konkurencja (niewątpliwie pożyteczny czynnik budujący efektywność w gospodarce) nie sprawia, że mentalność transakcyjna (w opozycji np. do postawy nastawionej na współpracę i bezinteresowność) rozlewa się na inne dziedziny życia (np. relacje międzyludzkie). Socjologia dostarcza wielu dowodów na to, że stosunki gospodarcze wpływają na stosunki społeczne, kulturę, a zatem i na postępowanie zachowania ludzi.

Intuicyjnie może się wydawać, że sprawiedliwość i moralność to pojęcia z abstrakcyjnego świata idei, który z natury rzeczy przeciwstawić się musi przyziemnym wartościom efektywności ekonomicznej. Mówiąc krótko, aksjologia i ekonomia stoją ze sobą w sprzeczności: albo będzie sprawiedliwe i moralnie, albo efektywnie i zamożnie. Czasami w istocie taki konflikt może się pojawić, ale jest wiele dowodów na to, że generalnie wysoki poziom etyki pozytywnie wpływa na funkcjonowanie gospodarki.

> Już słynny niemiecki socjolog Max Weber wskazywał, że powstanie efektywnego i innowacyjnego systemu kapitalistycznego w nowożytnej Europie było możliwe dzięki rozwojowi etyki protestanckiej. Takie wartości jak oszczędność, uczciwość, pracowitość czy wywiązywanie się z umów zdaniem Webera zbudowało podwaliny pod system, który przyniósł Europie dobrobyt. Podobne argumenty można spotkać dziś przy analizie gospodarczych sukcesów Chin, które rozwinęły się m.in. dzięki etyce konfucjańskiej panującej w chińskim społeczeństwie.

CZYTAJ TAKŻE: O ekonomii bez namaszczenia

Politykę rozumiemy klasycznie jako to roztropną troskę o dobro wspólne. Człowiek nie istnieje sam dla siebie, ma również obowiązki wobec innych – wspólnoty. Najbardziej naturalną i ugruntowaną wspólnotą polityczną jest naród. Troska o dobro narodu i jego interesy jest więc naczelnym celem uprawiania polityki. Jest to zresztą również w interesie jednostki. Człowiek jako istota z natury społeczna może istnieć tylko we wspólnocie. To z niej czerpie wartości, tożsamość i kulturę. Dbanie o jej harmonijny rozwój, a także siłę i odporność na zewnętrzne wstrząsy leży w długofalowym interesie jednostek tworzących wspólnotę. Polityka może stać w sprzeczności ze światem wartości. Dla przykładu: agresywna wojna handlowa mająca na celu zduszenie potencjału gospodarczego innego państwa może być uznana za przedsięwzięcie wątpliwe moralnie. Sama w sobie z pewnością nie jest niczym chwalebnym. Jeśli natomiast zdamy sobie sprawę, że świat polityki międzynarodowej jest oparty o zasady bezwzględnej konkurencji, a aktualna sytuacja państwa i zabezpieczenie interesów i bezpieczeństwa wymaga podjęcia rywalizacji, to środek taki powinien zostać uznany za dopuszczalny. Namysł polityczny wymaga więc, przy podejmowaniu decyzji gospodarczych, odpowiedzi na takie pytania takie, jak: czy to realizuje interes narodowy? czy nie zagraża to spójności i jakości naszej wspólnoty? czy umacnia to pozycję międzynarodową Polski i jej siłę?

Ekonomia jako nauka określa ramy wykonalności polityki gospodarczej. O ile aksjologia i polityka wyznaczają zasadnicze jej cele, o tyle ekonomia sprawdza, czy jest to możliwe i racjonalne. Ekonomia spro-

wadza na ziemię najbardziej wyidealizowane i utopijne wizje sprawiedliwego społeczeństwa czy mocarstwowego państwa i odpowiada czasem – nie stać nas na to, to nie zadziała. Zauważmy, że podstawowy cel kojarzący się z gospodarką, a więc pomnażanie bogactwa wynika przynajmniej częściowo zarówno z aksjologii jak i polityki. Dzięki rosnącej i sprawiedliwie dystrybuowanej zamożności, zgodnie z piramidą potrzeb Maslowa, ludzie łatwiej mogą skupić się na czymś więcej niż jedynie na przeżyciu i zaspokojeniu fundamentalnych potrzeb. Maslow stwierdził, że jesteśmy bardziej skłonni realizować wyższe aspiracje dopiero po zaspokojeniu niższych.

Jeśli chodzi o politykę, to zamożność społeczeństwa w oczywisty sposób wpływa na siłę państwa, np. poprzez możliwość posiadania dużej i nowoczesnej armii broniącej bezpieczeństwa i suwerenności kraju. Z drugiej strony ekonomia może stać niekiedy w sprzeczności z aksjologią. Maksymalizacja zysku skupionego w rękach nielicznych (czego skrajnym przykładem mogą być kraje naftowe) wprawdzie poprawia wskaźniki gospodarcze, ale nie przyczynia się do budowy sprawiedliwego społeczeństwa i wzrastania moralnego ludzi. Również zabezpieczanie interesów narodowych stoi niekiedy w sprzeczności z celami czysto gospodarczymi. Wojna handlowa w praktyce wypowiedziana Chinom przez USA kosztuje wiele gospodarkę Stanów Zjednoczonych, przez długi czas korzystającą ze współpracy z Państwem Środka. A jednak kalkulacja polityczna elit w Waszyngtonie wykazała, że dla realizacji długofalowych interesów strategicznych (próba utrzymania globalnej hegemonii) warto jest ponieść ten koszt. Na tym przykładzie zresztą widać, że siła polityczna może, zwłaszcza w długim okresie, pozytywnie wpływać na cele czysto ekonomiczne. Globalna dominacja Stanów Zjednoczonych, oparta w dużej mierze na ich sile militarnej, pozwoliła ustawić po II WŚ światowy system gospodarczy pod interesy amerykańskiej gospodarki i firm.

Ekonomia zadaje więc takie pytania jak: czy to opłacalne? czy prowadzi to do większego dobrobytu? czy to ekonomicznie możliwe? czy budżet to wytrzyma?

Widzimy, że zależności między wyżej wymienionymi czynnikami układać się mogą rozmaicie. Niekiedy dochodzi między nimi do konfliktu i wówczas władze decydują, który z nich w danej sytuacji jest istotniejszy. Innym razem przeciwnie, wzajemnie się wzmacniają powodują sprzężenia zwrotne. Wierzymy, że ten trójczynnikowy model porządkuje rzeczywistość, pozwala pamiętać o pryncypiach przy ocenie polityki gospodarczej dla kraju.

Artykuł powstał w oparciu o publikację Centrum Myśli Gospodarczej, dotyczącą zasad metaekonomicznego myślenia o nowoczesnej gospodarce. Kolejne części będą również publikowane na łamach Nowego Ładu.

fot: pixabay

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/polityka-gospodarcza-nie-tylko-dla-ekonomistow-triada-polityki-gospodarczej/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć